

Karolina Szczepaniak*

ZASTOSOWANIE ANALIZY TREŚCI W BADANIACH ARTYKUŁÓW PRASOWYCH – REFLEKSJE METODOLOGICZNE

Streszczenie. W świecie społecznym składającym się niemal w całości z różnego rodzaju komunikatów, potrzeba ich pogłębionej socjologicznej analizy wydaje się niezaprzeczalna. Podstawowym wykorzystywanym w tym celu narzędziem, stosowanym także w badaniach socjologicznych, jest współcześnie analiza treści. Technika ta wymaga zatem bez wątpienia dodatkowej metodologicznej metaanalizy.

Niniejszy tekst prezentuje nie tylko szczegółowe omówienie dostępnej na rynku polskim literatury metodologicznej na temat analizy treści, ale również przedstawia, dostarczając empirycznych przykładów zastosowania, autorski, algorytmiczny model prowadzenia za jej pomocą badania, dążący do maksymalnej rzetelności i intersubiektywności uzyskiwanych wyników.

Słowa kluczowe: analiza treści, badania jakościowe, komunikowanie masowe, media masowe.

1. Wprowadzenie

Żyjemy w świecie, w którym mowa i język są bez wątpienia podstawowym spoiwem społeczności ludzkich. Słowo pisane, mimo nieustającej ekspansji obrazu, rozwoju nowych technologii i w efekcie upraszczania się komunikacji, wciąż pozostaje podstawowym sposobem przekazywania sobie wzajemnie informacji, zwłaszcza w masowym, medialnym wymiarze. Media masowe, jako współcześnie podstawowe, w powszechnym odczuciu niepodważalnie wiarygodne oraz niejednokrotnie jedyne, źródło wiedzy o otaczającym świecie, dostarczają swoim odbiorcom podwalin (podstawowych informacji, schematów poznawczych, wzorców, zespołów norm i wartości) do kształtowania wewnętrznie spójnego wyobrażenia na temat zewnętrznej rzeczywistości.

W świetle świadomości tych prawidłowości nie pozostawia wątpliwości fakt, że treść i charakter funkcjonujących w masowym obiegu tekstów powinny być

* Karolina Szczepaniak, Katedra Metod i Technik Badań Społecznych, Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź.

przedmiotem pogłębionej refleksji. Multidyscyplinarność wiedzy o komunikowaniu społecznym oraz jej wewnętrzna różnorodność sprawiły, że relatywnie trudno wskazać jedną dziedzinę, wraz z jej metodologią, odpowiedzialną za badania przekazu. W kategorii socjologicznych badań przekazu niezaprzeczalny prym wiedzie jednak, uważana przez niektórych za zespół technik badawczych, metoda analizy treści.

Niniejszy tekst jest próbą przewyciężenia niedostatków literatury metodologicznej na temat analizy treści oraz trudności napotykanych przez początkujących badaczy, próbujących podjąć się badania przy wykorzystaniu tej techniki. Potrzeba jego powstania wynika z własnych doświadczeń ze wspomnianą literaturą oraz początkowych empirycznych doświadczeń badawczych. W celu sprostania tak postawionym zadaniom, po omówieniu tekstów poświęconych analizie treści, zaprezentowany zostanie autorski model prowadzenia analizy – efekt kilku lat pracy nad zastosowaniem metody w analizie artykułów prasowych. Jego zadaniem jest uzyskanie wyników o możliwie intersubiektywnym charakterze poprzez zapewnienie ich czytelnikom swoistego wglądu w sam przebieg badania i materiał empiryczny bez konieczności prowadzenia własnych analiz.

2. Analiza treści – rozważania definicyjne

Szeroko pojmowana analiza treści (jako rozumiejąca, usystematyzowana i programowo analityczna lektura/percepcja przekazów) jest nieodzownym elementem większości badań socjologicznych. Niezależnie od paradygmatu, problematyki, a nawet wybranej metody, badacz na którymś z etapów pracy spotyka się z gotowym, spisanim materiałem – są to chociażby transkrypcje lub nagrania wywiadów, odpowiedzi na pytania otwarte w kwestionariuszach – który musi poddać analizie. Można by przypuszczalnie zaryzykować nawet twierdzenie, że pewien rodzaj analizy treści jest również immanentną cechą życia i stałym elementem rozumnej percepcji otaczającej badacza rzeczywistości. Bardziej szczegółowo rozumiana analiza treści znajduje swoje zastosowanie w badaniach gotowych przekazów. Metoda niewymagająca wchodzenia w bezpośrednią interakcję badacza z badanymi (badane są pewne specyficzne, istniejące już treści) oraz niegenerująca przez to dodatkowych kosztów cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród początkujących, jak i doświadczonych badaczy.

Mimo wielości podawanych definicji analizy treści (Wimmer, Dominick 2008: 211) nie sposób nie rozpocząć refleksji od klasycznej i nadal przytaczanej definicji autorstwa Bernarda Berelsona (uznawanego powszechnie za twórcę i kodyfikatora metody). Według jego słów analiza treści to „technika badawcza służąca obiektywnemu, systematycznemu i ilościowemu opisowi jawnej zawartości komunikatów” (cyt. za Lisowska-Magdziarz 2004: 13). Te podstawowe elementy (obiektywizm, systematyczny i ilościowy charakter pomiaru/opisu, analiza

jawnej treści komunikatów) pojawiają się przy każdej refleksji na temat samej metody – jest to jednak anachroniczny i zdecydowanie niepełny sposób jej pojmowania, a sama Berelsonowska definicja była wielokrotnie obiektem ostrej krytyki.

Pierwszy zarzut, jaki formułuje się pod jej adresem, dotyczy **obiektywizmu**, który winien być tu jedynie **postulatem**, mającym podkreślić wagę unikania w analizie treści wszelkiej arbitralności i subiektywizmu. Ważną cechą analizy treści, jak i każdej innej techniki badawczej, powinna być bowiem możliwość jej replikacji – uzyskania tych samych wyników, przy ponownym badaniu prowadzonym przez innego badacza przy zastosowaniu tego samego narzędzia. Istotą badania jest zatem powtarzalność, stosowanie logicznych, jasno sformułowanych, stałych, nieulegających modyfikacjom w trakcie badania, a przede wszystkim wyjaśnionych *explicite*, reguł (Lisowska-Magdziarz 2004: 11–13; por. Wimmer, Dominick 2008: 211). Konieczne jest jednak zachowanie świadomości, że zewnętrzne warunki społeczno-kulturowe, wewnętrzne przekonania i hierarchia wartości, a nawet sam cel badań i motywacje do ich podjęcia (każdorazowo zindywidualizowane) mogą mieć, i zazwyczaj mają, wpływ na samego badacza i wyniki jego analiz.

Znacznie mniejsze wątpliwości budzi **systematyczny i ilościowy** charakter, zarówno na etapie przygotowania badania, jak i jego prowadzenia, przejawiający się w możliwie najbardziej uporządkowanym, przestrzegającym jasno określonych reguł oraz, jeśli to możliwe i adekwatne do badanego problemu, ilościowym podejściu do badanej problematyki (Lisowska-Magdziarz 2004: 14; por. Wimmer, Dominick 2008: 211). Warto zaznaczyć, że współcześnie, niebezpiecznie, podkreśla się jednak, że sama „ilościowość” opisu może okazać się w niektórych kwestiach nie tylko niewystarczająca, ale i zawodna (Silverman 2008a: 149–150; por. Trutkowski 2010: 124–129). Ratunek błędnym, niepełnym wnioskiem ilościowym ma nieść umacniający się nurt analizy jakościowej – to w niego wpisywać się będzie niniejsze opracowanie.

Najwięcej wątpliwości wobec definicji metody budzi stwierdzenie, że analiza treści służy opisowi jawnej zawartości komunikatów. Mamy tu bowiem do czynienia z milczącym założeniem, że znaczenie przekazu (odczytywane w procesie komunikacji masowej przez odbiorcę, a w badaniu kolejno przez badacza, kodera i czytelnika wyników badania) jest zawsze zgodne z intencjami nadawcy i wolne od niedopowiedzeń z jednej oraz nadinterpretacji z drugiej strony. Zapobiegające temu przyjęcie konieczności literalnego odczytywania badanych tekstów czyniłoby z analizy zawartości metodę niezwykle powierzchowną, a uzyskiwane za jej pomocą wyniki mało wartościowymi. Postuluje się zatem, żeby badacz, umieszczając badany materiał w szerokim kontekście oraz będąc świadomym możliwych wypaczeń, miał pewne prawo do wyprowadzania wniosków na jego podstawie, choć wychodzących poza jego zakres, jeśli tylko są one związane z **jawną zawartością przekazu**, a sam proces **wyciągania wniosków był jawny i przejrzysty** i jako taki został przedstawiony w sprawozdaniu

z badania (Lisowska-Magdziarz 2004: 14–15). Wnioskować można ponadto nie tylko z tego, co zostało w tekstach napisane, ale również z tego, co zostało w nich przemilczane (Rapley 2010: 194–196).

Mówiąc o istocie i swoistości analizy treści, ale odchodząc już od linii krytyki definicji Berelsona wyznaczonej przez Lisowską-Magdziarz, należy zwrócić uwagę na fakt, że w przeciwieństwie do wielu innych technik badawczych wykorzystywanych w badaniach społecznych, analiza treści nie wymaga bezpośredniego kontaktu między badaczem (lub ankierem) a badanym, bazuje bowiem na istniejących (zastanych lub wywołanych) materiałach. Choć sytuacja taka uwalnia badanie od wielu trudności charakterystycznych dla badań interakcyjnych, generuje również kolejne. Bez wątplenia należy w tym miejscu podkreślić, że analiza treści nie jest, jak mogłoby się wydawać, prostym wnioskowaniem badacza na temat badanego materiału, odczytaniem zawartych w nim przez autora treści i ich interpretacją (por. Fiske 2009: 182; Goban-Klas 2009: 131–132). Mamy tu bowiem do czynienia z wielopłaszczyznową interakcją między:

- zbiorem wiedzy na dany temat, dotychczasowymi przekonaniem i doświadczeniami autora oraz jego intencjami prowadzącymi do powstania tekstu;
- wiedzą, doświadczeniami i przekonaniem badacza;
- silnie wpływającym na proces tworzenia przekazu i jego późniejszej interpretacji kontekstem społecznym.

Ponadto analizie treści, jako metodzie badawczej, milcząco przypisuje się zazwyczaj ilościowy charakter. Polega ona wówczas na zliczaniu określonych, występujących w badanym materiale elementów (np. słów, fraz, tematów) lub cech przekazu oraz pomiarze ich nasilenia, bądź też porównywaniu tekstów z pewnym wzorem, a w konsekwencji wyprowadzaniu wniosków na podstawie uchwyconych liczbowo zależności, prawidłowości czy tendencji. Pomimo wyraźnego zwrotu w naukach społecznych w kierunku badań jakościowych, socjologowie, podejmujący metodologiczną refleksję nad analizą treści, koncentrują się zazwyczaj na omówieniu ilościowych aspektów badania. W przypadku analiz jakościowych, niebędących w literaturze polskojęzycznej obiektem wystarczająco zainteresowania, dodatkowych trudności przysparza ich słabo skodyfikowany charakter oraz wynikająca z niego płynność struktury samego badania.

3. Stan literatury metodologicznej na temat analizy treści

Mimo specyficznych dla omawianej metody trudności, nie można odmówić jej stałego miejsca w badaniach społecznych. W metodologicznej literaturze przedmiotu podkreśla się wagę analizy treści jako metody, mówi o jej zaletach, wskazuje na zastosowania i na tym zazwyczaj kończy się wsparcie, jakie przekazywane jest w niej początkującemu badaczowi społecznemu. Otrzymuje on wprowadzie

uprawnienia do zastosowania techniki i przekonanie o jej istotności i doniosłości potencjalnych wyników, brak mu jednak rzetelnych wskazówek niezbędnych do skonstruowania narzędzi badawczych. Na podstawie wielokrotnej lektury popularnych w Polsce publikacji metodologicznych na temat analizy treści można wnioskować, że istnieją w niej dwa główne sposoby prezentowania problematyki analizy treści, które można określić jako quasi-algorytmiczny, oraz egzemplifikacyjny.

Opracowania o charakterze **quasi-algorytmicznym** zawierają zazwyczaj opis czterech elementów: rozważania na temat definicji analizy treści lub tego, czym w danym przypadku jest analizowana „treść”, potencjalne zastosowania metody, opis przebiegu badania z rekonstrukcją kolejnych kroków badacza, analizę wad i zalet metody. Cechują je, najważniejsze z punktu widzenia podjętej problematyki, próby odtworzenia poszczególnych kroków (stąd „algorytmiczność”) badania prowadzonego za pomocą analizy treści – od wyboru problematyki po zakres wnioskowań. Ponadto ogólnikowy sposób prezentowania kolejnych kroków, o często silnie ilościowym charakterze, prowadzi do utrudnionego zrozumienia samej ogólnej istoty omawianej analizy, a przez to również do niemożności przełożenia proponowanych rozwiązań na badania jakościowe.

Teksty o charakterze **egzemplifikacyjnym** spotyka się najczęściej szukając opracowań poświęconych analizie treści w jej *stricte* jakościowym wymiarze. Ich wspólną cechą jest przeniesienie uwagi z kolejnych kroków wykonywanych w każdym badaniu na różnorodność istniejących technik wchodzących w zakres metody. Mamy tu zazwyczaj do czynienia z mniej lub bardziej ogólnikowym omówieniem konkretnych badań lub poszczególnych, ukonstytuowanych już, podejść analitycznych, jednak bez refleksji nad samą metodą, jej przebiegiem i sposobem prowadzenia badania lub dostosowaniem ogólnych dyrektyw do konkretnego przypadku.

Poniżej, w celu zobrazowania tezy o niewystarczalności i częstej nieadekwatności opisów jakościowej analizy treści oraz wynikających stąd trudnościach w zastosowaniu metody, omówionych zostanie kilka najpopularniejszych na rynku polskim metodologicznych opracowań na ten temat. Ze względu na przyjętą w niniejszym opracowaniu perspektywę oraz charakter proponowanych dalej rozwiązań nie zostały wśród nich uwzględnione teksty mieszczące się w szeroko rozumianym nurcie metodologii teorii ugruntowanej.

3.1. Literatura „quasi-algorytmiczna”

Podstawy badań społecznych Earla Babbiego

Przechodząc do omówienia literatury, należy zacząć od jednego z najbardziej znanych, wpisującego się w nurt podręczników quasi-algorytmicznych, tomu Babbiego (2008). W rozdziale poświęconym badaniom niereaktywnym możemy

znaleźć kilka cennych uwag na temat analizy treści jako metody badawczej ujmowanej tu bardzo szeroko – „analiza treści jest badaniem zarejestrowanych ludzkich przekazów”. Autor porusza kolejno problematykę: tematów odpowiednich dla analizy treści; doboru próby; kodowania; przykładowych analiz treści oraz mocnych i słabych stron samej metody. Wszystko to jest dodatkowo wzbogacone licznymi przykładami prowadzonych już badań, a także próbami hipotetycznego rozwiązania możliwych do napotkania w trakcie badania problemów. Jednocześnie, prawdopodobnie przez wzgląd na ograniczoność miejsca, autor pozostaje (mimo licznych empirycznych przykładów) na dość dużym poziomie ogólności formułowanych wskazówek, a opis budowania klucza kategoryzacyjnego pozostawia wiele do życzenia, w zasadzie uniemożliwiając stworzenie go po lekturze wyłącznie tego tekstu. Warto w tym miejscu wspomnieć (choć będzie to jeszcze dalej omawiane), że klucz kategoryzacyjny jest podstawowym i najważniejszym elementem analizy treści i to od poprawności jego budowy zależą w dużej mierze trafność, rzetelność oraz adekwatność i pełność uzyskiwanych wyników.

Dodatkowo prawie wszystkie przykłady, decyzje i proponowane tu rozwiązania znajdują swoje zastosowanie w analizach o charakterze ilościowym. We fragmencie poświęconym analizie danych jakościowych znajdujemy jedynie krótki opis „testowania przypadków negatywnych” Berga – polegającego na jakościowym testowaniu hipotez poprzez wyszukiwanie pojedynczych przypadków je potwierdzających oraz podważających, a następnie szukaniu wewnętrznych prawidłowości między nimi za pomocą indukcji analitycznej. Nie jest to jednak opis wystarczający ani do zrozumienia istoty jakościowej analizy treści w ogóle, ani do samodzielnego jej przeprowadzenia.

Więcej o samym procesie kodowania oraz o jakościowym aspekcie badań dowiadujemy się, szukając dodatkowych wskazówek, w kolejnym rozdziale książki poświęconym przetwarzaniu danych jakościowych. Już na jego wstępie Babbie zaznacza jednak, że kodowanie „należy zarówno do dziedziny sztuki, jak i do nauki [...] nie istnieją w jej ramach żadne wyraźnie określone i zdefiniowane etapy działań gwarantujące osiągnięcie sukcesu” (Babbie 2008: 428), oraz definiuje je jako „klasyfikowanie lub kategoryzowanie pojedynczych fragmentów danych połączone z jakimś systemem ich odszukiwania” (Babbie 2008: 428). Pomimo odniesienia proponowanych dalej rozwiązań do wszystkich danych jakościowych, wnoszą one więcej do jakościowej analizy treści niż cały poświęcony jej wcześniej rozdział. Dowiadujemy się z niego, że kodowanie (i choć autor nie pisze o tym wprost – również tworzenie klucza kategoryzacyjnego w analizie treści) polega na tworzeniu zbioru kategorii, pojęć, o jakich traktują analizowane treści. Jednostką kodowania jest „pojęcie”, a zatem odpowiadające mu jednostki tekstu mogą być płynne w zależności od konkretnego przypadku. Wnioskować można również, że sens jest w tym przypadku ważniejszy od „policzalności”.

Mass media. Metody badań Rogera D. Wimmera i Josepha R. Dominicka

Podobne podejście do problematyki analizy treści wykazują w swojej książce Wimmer i Dominick (2008). W rozważaniach definicyjnych skupiają uwagę nie na tym, co jest analizowane (charakter tomu odgórnie zaznacza, że będą to treści komunikatów masowych), a na samym charakterze analizy, podkreślając jej systematyczność, obiektywność i ilościowość. Następnie, każdorazowo dodając do stawianej tezy przykłady przeprowadzonych już w tej dziedzinie analiz, proponują stosowanie tej techniki do: opisywania komunikowanych treści; testowania hipotez dotyczących cech przekazu; porównywania treści mediów do „świata realnego”; oceny wizerunku poszczególnych grup społecznych; ustalenia punktu wyjścia do studiów nad skutkami działalności mediów. Podawane przykłady badań pozostają jednak nieopisane, a poza nazwiskiem badacza i bardzo ogólnie zarysowaną problematyką autorzy nie podają żadnych dodatkowych informacji na ich temat.

Według autorów ramowy plan prowadzenia analizy treści można sprowadzić do następujących kroków: 1. Sformułuj pytanie lub hipotezę badawczą; 2. Określ populację, na której będziesz prowadził badania; 3. Dobierz do populacji odpowiednią próbkę; 4. Wybierz i określ jednostkę analizy; 5. Określ kategorie treści, która będzie analizowana; 6. Ustal system kwantyfikacji; 7. Przeszkol kodujących i przeprowadź studium pilotażowe; 8. Przeanalizuj zebrane dane; 9. Wyciągnij wnioski i poszukaj wskazówek.

Ze względu na zogniskowanie niniejszego opracowania na technicznych aspektach prowadzenia analizy omówione zostaną tu punkty 4. i 5., które wydają się z tego punktu widzenia najistotniejsze w świetle poruszanych problemów. Znamienne jest, że mimo wielu godnych uwagi wskazówek na temat **doboru jednostki analizy**, we fragmencie go opisującym autorzy wyraźnie podkreślają jej ilościowy charakter, niemalże przekreślając tym samym możliwość i celowość prowadzenia badań jakościowych, całość rozważań konsekwentnie poświęcając badaniom ilościowym. Natomiast w przypadku **tworzenia systemu kategoryzacji**, mimo zwrócenia uwagi na istotność stworzenia dobrego systemu kategorii (tzw. klucza), autorzy nie podają jego definicji oraz nie tłumaczą, z czego i w jaki sposób powinien się składać. Zwrócono już tutaj uwagę na dwie techniki kategoryzacji: emergentną – tworzenie klucza w oparciu wyłącznie o zebrany materiał empiryczny, oraz aprioryczną – tworzenie klucza w oparciu o posiadaną wiedzę, jeszcze przed przystąpieniem do właściwego kodowania. Dalsze wskazówki, choć godne uwagi ze względów czysto poznawczych, odnoszą się ściśle do badań ilościowych. Zwraca się mianowicie uwagę na to, że kategorie w kluczu powinny być: wzajemnie wykluczające się (jednostkę można przypisać tylko do jednej z nich), pełne (każdą jednostkę można przypisać do jakiejś kategorii) oraz wiarygodne (prowadzić do tych samych wyników w kolejnych kodowaniach).

Ponownie jednak brak jakichkolwiek empirycznych przykładów gotowych kluczy lub szczegółowych i bardziej praktycznych opisów ich tworzenia.

Metody badawcze w naukach społecznych Chavy Frankfort-Nachmias i Davida Nachmiasa

Również Frankfort-Nachmias i Nachmias (2001) zastosowali typowo podręcznikowe, quasi-algorytmiczne podejście do zagadnienia analizy treści w jej ilościowym wymiarze. Mamy tu zatem: rozważania definicyjne, proponowane zastosowania techniki oraz fragment poświęcony wyborowi jednostki analizy (z dokładnym omówieniem, co może nią być i jakie są konsekwencje takiego, a nie innego wyboru) – co istotne, z wprowadzeniem dodatkowej „jednostki kontekstu”, czyli większego fragmentu treści, w którym występuje jednostka analizy, w celu pokazania, jak jest on ważny dla zrozumienia jej znaczenia.

Na tym jednak kończą się informacje ważne dla wypracowania umiejętności przeprowadzenia analizy treści. Choć autorzy zaznaczają, że klasyfikowanie jednostek na kategorie (za Berelsonem) jest najważniejszym etapem analizy treści, nie poświęcają mu zbyt wiele uwagi. W zasadzie w ogóle tego nie robią, ograniczając się jedynie do stworzenia dość ogólnikowej klasyfikacji kategorii. Brak tu ponownie jakichkolwiek empirycznych przykładów zastosowania metody czy gotowych, przykładowych narzędzi.

Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów Małgorzaty Lisowskiej-Magdziarz

Bez wątplenia najpełniejszym i najbardziej szczegółowym studium z zakresu metodologii analizy treści jest podręcznik Małgorzaty Lisowskiej-Magdziarz (2004). Na przeszło stu stronach autorka opisuje kolejno: czym jest analiza zawartości, jaka jest jej historia, jakie ma zastosowanie, jak przebiega (ze wskazaniem kolejności działań), jak zaprezentować wyniki analizy oraz jak napisać raport z tak prowadzonych badań. Ponieważ nie sposób szczegółowo omówić tak rozbudowanej publikacji w sposób skrótowy, a jednocześnie zrozumiały, poruszone tu zostanie tylko kilka najważniejszych, zawartych w niej zagadnień.

Z lektury dowiadujemy się, że jednym z pierwszych kroków, po zdefiniowaniu celu i problematyki badania, stworzeniu pytań badawczych oraz dokonaniu operacjonalizacji podstawowych pojęć, jest wybór określonego modelu analizy. Mamy, zdaniem autorki, do wyboru model statystyczny – prowadzący do możliwie systematycznego opisu fragmentu rzeczywistości nakierowanego na zliczanie ilości, częstości, rozmiarów, nasilenia określonych elementów; model korelacyjny – dążący do poszukiwania zależności między elementami oraz badania dynamiki zachodzących zmian; model oparty na analizie dyskursu – najtrudniejszy,

najbardziej wykorzystywany, ale co istotne, jak można wnioskować z opisu, mający wyraźnie jakościowy charakter. Jak podaje autorka, w jego ramach „zamiast dokonywać szczegółowej wivisekcji każdego z badanych teksów, można wyjść od obserwacji, że w badanym materiale powtarzają się pewne względnie stałe zespoły i konfiguracje elementów, ideologiczne konstrukcje, dyskursy, opisujące różne aspekty funkcjonowania rzeczywistości” (Lisowska-Magdziarz 2004: 53). Samo rozróżnienie modeli jest jednak dość ogólne i ma służyć prawdopodobnie jedynie zasygnalizowaniu czytelnikowi, że możliwe są różne podejścia analityczne do badanego materiału. W obliczu braku dodatkowej metodologicznej literatury na temat jakościowej analizy treści wydaje się ono jednak niewystarczające do zrozumienia jej istoty.

Autorka przechodzi następnie do opisu najważniejszego z elementów badania – klucza kategoryzacyjnego. Do ważnych osiągnięć omawianej publikacji należy bez wątpienia zaliczyć podanie jasnych, krótkich i możliwie zrozumiałych definicji podstawowych pojęć:

– kategoryzacja – „działanie polegające na łączeniu w grupy (klasy, kategorie) obiektów odpowiadających wspólnym dla danej grupy (klasy, kategorii) kryteriom” (Lisowska-Magdziarz 2004: 54);

– kategoria – „pojęcie abstrakcyjne – oznacza zespół (grupę, klasę) elementów, które łączy to, że posiadają pewne wspólne cechy, odróżniające je od innych elementów, które tych cech nie mają” (Lisowska-Magdziarz 2004: 54);

– klucz kategoryzacyjny – „system kategorii, konieczny do dokonania AZ [analizy zawartości]” (Lisowska-Magdziarz 2004: 55).

O kluczu dowiadujemy się ponadto, że jest rodzajem kwestionariusza zawierającego jednolity dla całego materiału badawczego zestaw istotnych z punktu widzenia badanej problematyki pytań, a jego metodologiczna poprawność zależy od spełnienia przez poszczególne kategorie warunków: istotności; jednoznaczności; jednolitości; rozłączności; wyczerpywania. Choć samo porównanie klucza kategoryzacyjnego do wywiadu może nastrożać pewnych dodatkowych trudności ze zrozumieniem jego istoty, autorka zamieszcza w aneksie swojej książki przykładowe klucze, których analiza może ułatwić zbudowanie własnego systemu kategorii. Są to jednak znowu klucze o charakterze czysto ilościowym. Podobnie w przypadku warunków poprawności klucza, te podawane przez Lisowską-Magdziarz, choć niewątpliwie niezbywalne w badaniach ilościowych, dla badaczy jakościowych powinny stanowić tylko rodzaj drogowskazu i pewnej intelektualnej wskazówki. Trudno jednak mówić o ich bezwzględnym przestrzeganiu, gdyż sam klucz ma tu zgoła odmienny charakter.

Warto zwrócić uwagę na ciekawe, wzbogacające i pomijane w pozostałych publikacjach aspekty analizy związane z doбором próby oraz określeniem jednostki analizy i jednostki pomiaru, a także na opis procedury budowania bazy danych. Są to elementy ważne i niezwykle przystępnie opisane, ponownie jednak w sposób dostosowany wyłącznie do badań ilościowych i wywołujące olbrzymie

trudności przy próbach bezpośredniego przeniesienia ich na schematy badawcze jakościowej analizy treści. Przy ich lekturze łatwo odnieść wrażenie, że analiza treści, jako technika badawcza, służyć może tylko wspomnianemu wcześniej zliczaniu częstości.

Jak łatwo zauważyć, opisane wyżej publikacje dość dobrze wpisują się w nurt tekstów określanych w niniejszej pracy jako quasi-algorytmiczne, czyli usiłujące przedstawić pewien algorytm, przepis na wykorzystanie prezentowanej metody. Jest to bardzo ważne i niezwykle pomocne podejście do problematyki metodologicznej, a potrzeba pokazania „krok po kroku”, jak zastosować teoretyczne założenia metody „w praktyce”, wydaje się oczywista. Niemniej sposób realizacji tego postulatu każdorazowo wydaje się co najmniej niewystarczający. W literaturze spotykamy jednak również publikacje metodologiczne o wspomnianym wcześniej charakterze egzemplifikacyjnym, które, zamiast wyliczać kolejne etapy procesu badawczego, dążą do wskazania różnych możliwości zastosowania samej techniki.

3.2. Literatura „egzemplifikacyjna”

Prowadzenie badań jakościowych oraz Interpretacja danych jakościowych Davida Silvermana

David Silverman w swoim podręczniku *Prowadzenie badań jakościowych*, dostrzegłszy konieczność refleksji na temat jakościowej analizy treści, zamieścił podrozdział poświęcony badaniom tekstów. Już jednak zaproponowana tam definicja samego „tekstu” może budzić zasadnicze wątpliwości. Autor pojęcia „tekst” używa w „funkcji narzędzia heurystycznego do wyodrębniania danych, na które składają się słowa i obrazy utrwalone bez interwencji badacza (np. w trakcie wywiadu)” (Silverman 2008b: 84). Trudno zakładać, że sama sytuacja wywiadu nie wpływa na badanych i utrwalane wówczas przekazy i, sama w sobie, nie jest formą interwencji. Tym samym trudno jednoznacznie określić, co w myśl tak skonstruowanej, wewnętrznie niespójnej definicji jest „tekstem”.

Jednak, nawet gdyby uznać powyższe wątpliwości za zbyt dużą dbałość o szczegóły, lektura dalszej części omawianego fragmentu również nie ułatwia zrozumienia, na czym polega i jak powinna wyglądać jakościowa analiza treści. Autor opisuje wprawdzie pięć przypadków takich badań: Analiza podręczników szkolnych do nauki religii (Pertii); Kształt japońskiej „nowoczesności” (Yoji); Medykalizacja ciała kobiety w średnim wieku w XX stuleciu (Greta); Obraz „zbrodni” w lokalnej prasie (Kay); „Dyskurs przedsiębiorstwa” w szkolnictwie wyższym (Neil), przybliżając czytelnikowi w skrócie ich problematykę i wykorzystane materiały, niestety nie wspomina o sposobie prowadzenia analiz, metodach wyprowadzania wniosków, a nawet o samych wnioskach. Trudno zatem oczekiwać, że opis ten,

choć sam w sobie dość ciekawy, będzie realną metodologiczną podporą dla początkującego badacza.

Podsumowując swoje rozważania, Silverman (2008b) podaje trzy wskazówki dotyczące prowadzenia jakościowej analizy treści. Postuluje, aby rozpocząć analizę od różnego rodzaju danych, a następnie możliwie jak najbardziej **ograniczyć materiał badawczy**, nawet do kilku tekstów lub ich fragmentów (np. nagłówków). Wskazówka ta, choć niezwykle cenna, jest niestety również bardzo ogólna i dość enigmatyczna, a sam autor nie uszczegóławia, w jaki sposób należy owej selekcji dokonać (np. dążąc do ich maksymalnej różnorodności – w celu możliwie pełnego uchwycenia problematyki albo na zasadzie podobieństw – co powinno umożliwić porównywanie ze sobą poszczególnych egzemplarzy). Następnie autor niebezpodstawnie zwraca uwagę na konieczność **jasnego zdefiniowania przyjętego stanowiska analitycznego (metodologicznego)**, jako przykłady podając analizę dyskursu Foucalta, semiotykę de Saussure’a oraz analizę narzędzi przynależności Sacksa. Ponownie jednak nie podaje żadnych wskazówek dotyczących ich zastosowania, nie zarysowuje kształtu poszczególnych podejść metodologicznych ani nie podaje, gdzie można te informacje znaleźć. Na koniec podkreśla znaczenie **zrozumienia, że właściwa analiza nie ogranicza się do tworzenia listy**: „Żywię przekonanie, iż wartością wyróżniającą badania jakościowe jest ich zdolność do włączania źródeł teoretycznych do pogłębionej analizy ogólnie dostępnych niewielkich zespołów danych. Oznacza to, że w odróżnieniu od wielu badań ilościowych, nie poprzestajemy na prostym kodowaniu danych. Musimy natomiast wykazać, jak (teoretycznie zdefiniowane) elementy są ze sobą połączone lub też wzajemnie się na siebie nakładają” (Silverman 2008b: 87). Znow trudno odmówić autorowi słuszności, równie trudno jednak wprowadzić jego rady w życie, ze względu na brak przykładów ich praktycznego zastosowania.

Szukając dodatkowych wskazówek w Silvermanowskiej *Interpretacji danych jakościowych* (2008a), już we wstępie rozdziału poświęconego tekstom spotykamy tę samą, co poprzednio, definicję tekstu. Tym razem jednak autor zaznacza, że dla jasności wywodu analizę słów i obrazów opisywał będzie oddzielnie, dość niefortunnie utożsamiając jednak nadal ze sobą, jako rodzaj tekstów pisanych, np. transkrypcje wywiadów i zapiski istniejące w dokumentach. Autor wskazuje następnie na cztery przyjęte w nauce sposoby analizowania tego, jak tekst może reprezentować rzeczywistość. Są wśród nich analiza treści, analiza struktur naracyjnych, etnografia i etnometodologia. O samej analizie treści dowiadujemy się niestety jedynie, że istnieje i polega na stworzeniu klucza kategoryzacyjnego, składającego się z możliwie precyzyjnych kategorii, oraz zazwyczaj ma ilościowy charakter, choć może mieć również jakościowe zastosowanie. Wówczas „celem jest zrozumienie kategorii, jakimi posługują się uczestnicy życia społecznego i dowiedzenie się, jak są one używane w konkretnych działaniach” (Silverman 2008b: 150). Na tym niestety autor kończy swój opis metody.

Metody badań jakościowych Normana Denzina i Yvonne Lincoln

Podobne egzemplifikacyjne podejście zaprezentował Anssi Peräkylä (Denzin, Lincoln 2009), jednak interesujący rozdział nie jest tu poświęcony konkretnej metodzie (analizie treści), a analizie rozmów i tekstów w ogóle – tym samym narzuca inną, szerszą perspektywę. Już w pierwszych zdaniach tego fragmentu czytamy, odwrotnie niż u Silvermana, że ze względu na poziom reaktywności i ingerencji badacza „w badaniach jakościowych mamy do czynienia z dwoma zdecydowanie różnymi typami danych empirycznych: wywiadami oraz danymi występującymi naturalnie” (Denzin, Lincoln 2009: 325). Jest to stanowisko budzące większe zaufanie, choć przez umieszczenie obu typów danych na dwu przeciwległych krańcach continuum i podkreślanie płynności granic między nimi, ponownie powoduje trudności z określeniem, co jest „tekstem”, a co nie, w przyjętym w danym opracowaniu znaczeniu.

Autor, podkreślając silne zakotwiczenie współczesności w tekstach pisanych i wagę ich celowej i planowej analizy, zwraca uwagę na dwa rodzaje podejść badawczych: nieustrukturyzowane oraz ustrukturyzowane, na które składa się wiele metod, różniących się od siebie poziomem skodyfikowania zestawu przyjętych procedur, lecz bez wątplenia każdorazowo ich dostarczających.

W pierwszym przypadku mamy do czynienia z badaniem polegającym na wnioskowaniu na podstawie, nieopartej na przyjętych wcześniej dyrektywach, kilkukrotnej lektury materiału badawczego „próbując znaleźć kluczowe tematy i tym samym naszkicować obraz założeń i znaczeń, składających się na kulturowy świat, którego częścią są analizowane teksty” (Denzin, Lincoln 2009: 326). Uwaga ta jest o tyle cenna, że dość dobrze, choć mało precyzyjnie, zakreśla problematykę podejmowaną w niniejszym tekście. Ponownie jednak dowiadujemy się jedynie, że proponowany sposób prowadzenia badania istnieje, był już w nauce wykorzystywany (tu jako przykład podaje się analizę zapisu wywiadu radiowego prowadzonego przez Clive’a Seale’a) oraz podkreśla wagę nieustrukturyzowanego podejścia, ale nie dostarcza ani konkretnych algorytmów postępowania, ani opisu rozwiązań już zastosowanych.

Autor, w przypadku badań, w których teksty są podstawą materiału empirycznego, postuluje rozważenie zastosowania różnorodnych procedur analitycznych – mając na myśli te mieszczące się w nurcie badań, nazwanych tu roboczo ustrukturyzowanymi. W myśl sprawozdawczej rzetelności, choć nie mieści się to bezpośrednio w problematyce artykułu, należy odnotować, że autor wspomina o semiotycznej analizie narracyjnej, analizie dyskursu, krytycznej analizie dyskursu, historycznej analizie dyskursu oraz analizie kategoryzowania przynależności i szczególnie opisuje dwie ostatnie metody. Oba te opisy należy uznać za dokładne i możliwie pełne, zwłaszcza zważywszy na zbiorczy i podręcznikowy charakter tomu. Ponadto, zdając sobie sprawę z niemożności dokonania wystarczającego opisu, autor świadomie koncentrując się w pierwszym przypadku na osiągniętych wynikach, w drugim na przykładach prowadzenia badania (sposobach budowania kategorii), wskazuje, gdzie należy szukać dodatkowych informacji na temat

wskazanych metod. Jednocześnie, po raz pierwszy, autor łącząc opis problematyki i osiągnięte wyniki, pozwala czytelnikowi wyobrazić sobie kształt i przebieg samego badania. Pozostaje to jednak nadal wyłącznie w sferze wyobrażeń (które same w sobie wymagają posiadania swoistej wyobraźni badawczej i pewnego zasobu wiedzy socjologicznej i których nie sposób wymagać od początkujących badaczy), a nie rzeczywistego, stanowiącego realną pomoc, opisu jakiegokolwiek procedury.

Oba ostatnie opisanie teksty prezentują dość interesujące egzemplifikacyjne podejście do tematyki analizy treści, a próba ukazania szerokiego spektrum zastosowania metody wydaje się ważna i wzbogacająca. Jednocześnie całkowite pominięcie technicznych aspektów prowadzenia badań właściwie uniemożliwia zrozumienie istoty metody tylko na podstawie ich lektury. Sprawia to, że publikacji tych, mimo ich deklaratorywnie podręcznikowego charakteru, nie można traktować jako realnej pomocy i podpowy dla badaczy sięgających po tę technikę po raz pierwszy.

3.3. *Badacz społeczny wobec tekstu. Niektóre problemy analizy jakościowej w socjologii i teorii literatury Hanny Palskiej*

Wymykającym się proponowanemu tu rozróżnieniu jest, niewątpliwie godny uwagi, tekst Hanny Palskiej (1999), w którym autorka z perspektywy badacza empirycznego zajmującego się opisywaną problematyką relacjonuje, jakie trudności napotkała sama podczas stosowania analizy treści do badania dokumentów osobistych. Istotny jest jednak fakt, że lektura tej publikacji wymaga od czytelnika dość biegłej znajomości samej techniki i jej metodologii, ponieważ autorka nie opisuje tych zagadnień, a sam tekst ma, używając kolokwializmu, charakter „podręcznika dla zaawansowanych”. O wadze tej publikacji decyduje głównie przyjęta przez jej autorkę metaperspektywa, będąca efektem prób analizy samej metody oraz dostrzeżona istotna, choć rzadko uwzględniana, konieczność zawężenia zakresu refleksji – w tym przypadku do analizy dokumentów osobistych.

Godna uwagi wydaje się, przytaczana tu, typologia podejść badaczy do analizowanych dokumentów zaproponowana przez Szczepańskiego, który wyróżnił: metodę konstruktywną, metodę egzemplifikacji; metodę typologiczną; opracowanie statystyczne i metodę analizy treści. Jak słusznie zauważa autorka, mimo wydzielenia tu analizy treści jako osobnej kategorii, w sposób naturalny poprzedza ona i jest niezbywalnym elementem trzech pierwszych strategii. Ponadto, samo rozróżnienie podejść analitycznych dokonane przez Szczepańskiego wydaje się istotne i możliwe do przeniesienia również na grunt jakościowej analizy treści w ogóle, a także analizy treści przekazów masowych.

Z publikacji dowiadujemy się, że na podstawie dostępnych opracowań o jakościowej analizie treści dokumentów osobistych można powiedzieć, że:

– jest ona analizą, w której przy wnioskowaniu pod uwagę bierze się występowanie lub niewystępowanie charakterystycznych treści, a nie treści najczęściej występujące;

– ma służyć przede wszystkim badaniu intencji nadawcy, kładzie się tu mniejszy nacisk na rzetelność samej procedury;

– wymaga uwzględnienia kontekstu i okoliczności powstania danej treści.

Ponownie jednak, jak pisze autorka, „dostajemy do ręki tylko pewne uprawnienia, wolno nam orzekać o znaczeniu tekstu na podstawie wskaźników nie-frekwencyjnych [...] jako ideologiczni orędownicy współczynnika mamy tylko wrażliwie i «rozumiejąco» badać w tekście to, co szczególne – jakościowe, a nie frekwencyjne – ilościowe. Tu wyczerpują się techniczne wskazówki ukryte w podręcznikach socjologii” (Palska 1999:166).

Palska, w odpowiedzi na wyżej zarysowane wątpliwości, przytacza i charakteryzuje dwa przeciwstawne stanowiska, które wykrystalizowały się w trakcie dyskusji na ten temat. Mamy zatem do czynienia z postulatem doprecyzowania i sformalizowania analizy tekstu w kierunku technik, takich jak wywiad narracyjny i analiza konwersacyjna (symboliczny interakcjonizm), oraz z przekonaniem, że brak precyzji metodologicznej nie jest zagrożeniem dla istotności uzyskiwanych wyników, a swoboda interpretacyjna jest naturalną konsekwencją niestabilności znaczeń w tekście pisany (przyzwolenie postmodernistyczne). Następnie autorka twierdząc, że większość badaczy, nie odnajdujących się w żadnym z tych skrajnych nurtów, musi każdorazowo samodzielnie określać „granice własnej dyscypliny interpretacyjnej”, prezentuje, jak sama określa, nie postulat Prawdziwej Metody, a pomysł zrodzony z poszukiwania warsztatowego wsparcia podczas prowadzenia własnych badań empirycznych. Nie będzie on w niniejszej pracy przedmiotem dalszej szczegółowej analizy przez wzgląd na silne zakotwiczenie w badaniach dokumentów osobistych, choć niewątpliwie cała omawiana praca jest godna uważnej i refleksyjnej lektury.

Warto na koniec odnotować, że „problem logicznej lub poznawczej kwantyfikacji tekstu, problem stosunku fikcji do rzeczywistości, jest od dawna przez teoretyków metod jakościowych odrzucany jako niemożliwy do rozstrzygnięcia” (Palska 1999: 170). Przy świadomości prawdopodobnej słuszności tej postawy warto jednak każdorazowo, już na etapie określania problematyki, a później konstruowania narzędzi, zastanowić się nad tą kwestią, ze świadomością różnic w przywołanym stosunku w poszczególnych gatunkach tekstów; inaczej bowiem traktować należy „prawdziwość” np. pamiętników, a inaczej ulotek propagandowych.

3.4. Wnioski

Podsumowując, do odnotowanych wyżej uwag należy dodać, że najpoważniejsze zarzuty, jakie można postawić pod adresem najczęściej przywoływanej literatury metodologicznej na temat analizy treści, to:

– jej czysto rytualny charakter, rozumiany jako ograniczenie się do zdefiniowania i krótkiego opisu techniki oraz (choć nie zawsze) badań wykonywanych za jej pomocą, bez pogłębionej refleksji metodologicznej;

– zogniskowanie uwagi na analizie o charakterze ilościowym, z całkowitym pominięciem lub zaniedbaniem jej jakościowych aspektów, a także brak możliwości przeniesienia proponowanych rozwiązań na grunt badań jakościowych (bywa, że niemożność ta jest przez autorów ignorowana, a zastrzeżenia o ograniczoności podawanych wskazówek nie są wyrażane wprost);

– ogólnikowość i zbyt szerokie ujęcie materiału badawczego – analiza treści wymaga każdorazowego dostosowania do badanych treści, a jej kształt jest zależny od tego, czy analizowanym materiałem są obrazy, filmy czy teksty (oraz bardziej szczegółowo, czy są to w przypadku tekstów pamiętniki, książki, blogi i witryny internetowe, treści reklam, transkrypcje wywiadów czy, jak w niniejszej pracy, artykuły prasowe); próby podania jednej, właściwej każdemu z tych przypadków, metody postępowania cechują zazwyczaj ogólność i płytkość, uniemożliwiające prawidłowe przeprowadzenie rzeczywistego badania.

W świetle chaotyczności, niepełności i niewystarczalności opracowań na temat jakościowej analizy treści, postanowiono w niniejszej pracy poddać tę technikę swoistej metaanalizie. Jej celem ma być nie tylko zrelacjonowanie stanu publikacji oraz prześledzenie przebiegu samych badań, ale próba wskazania, wzbogaconego o własne doświadczenia empiryczne, **algorytmu prowadzonego badania**. Efektem ma być zatem stworzenie pewnego „przepisu”, sposobu postępowania, drogi prowadzącej do określonych efektów, formuły, której zastosowanie ułatwi samodzielne prowadzenie badania.

4. Proponowany kształt analizy

Wielokrotnie zdarza się, że przebieg analizy treści, jako metody służącej do wyprowadzania wniosków o rzeczywistości społecznej w ogóle, a nie o samych analizowanych tekstach, jest odbiorcy całkowicie nieznaną, a przez to niezrozumiałą. O ile potrzeba szerszej perspektywy w naukach społecznych jest zrozumiała, o tyle swoboda, z jaką traktowany bywa warsztat metodologiczny, przy jednoczesnym braku skodyfikowanych narzędzi, może budzić obawy nie tylko o trafność i rzetelność (tak silnie w socjologii podkreślane), ale również o sensowność i istotność wyników. Konieczność zrelacjonowania przebiegu badania, jego formy i podejmowanych przez badacza na każdym jego etapie jednostkowych i arbitralnych decyzji, choć często ignorowana, wydaje się oczywista i niezwykle ważna. Poniżej przedstawiono próbę możliwie dokładnego i szczegółowego nakreślenia ram proponowanej analizy.

W poniższym opracowaniu zdecydowano się na zastosowanie analizy treści, a co za tym idzie badaniu poddano wyłącznie treść tekstów dziennikarskich, bez uwzględnienia ich miejsca na stronie lub w gazecie, w którym zostały wydrukowane, tytułów, zdjęć, tabel, wykresów i podpisów pod nimi, a także graficznej struktury tekstów.

Trudno, przy tak zakreślonym celu pracy i sposobie prowadzenia badania, mówić o wyborze konkretnej jednostki analizy – najmniejszego pojedynczego elementu zawartości przekazu, który jest klasyfikowany zgodnie z kategoriami w przyjętym kluczu. W celu udzielenia możliwie wyczerpującej odpowiedzi na pytanie: „O czym są te teksty?” (które jest podstawowym zadaniem niniejszej pracy) posłużono się zaczerpniętym z publikacji Tomasza Piekota (2006) pojęciem „sensu globalnego” i **jednostką analizy** uczyniono treść jednego tekstu dziennikarskiego. Należy oczywiście mieć na uwadze, że sens globalny jest wynikiem współpracy nadawcy, który koduje w przekazie określone treści, oraz odbiorcy, który dekoduje je w niepowtarzalny, właściwy tylko sobie sposób. Robi to jednak w oparciu o konkretny przekaz, którego treść jest zatem niezwykle cennym materiałem badawczym.

Już jednak na tym etapie rozróżnienie między jednostką analizy a **jednostką obserwacji** wydaje się sztuczne i wymaga kilku dodatkowych uwag. W proponowanym w niniejszej pracy sposobie prowadzenia badania, celem analizy jest możliwie systematyczne i rzetelne wskazanie, jakie tematy oraz w jaki sposób były poruszane w materiale badawczym – podstawową jednostką jest zatem pojedynczy tekst, a przy szerszym spojrzeniu nawet zbiór tekstów, które stanowią całość, mogą się wzajemnie uzupełniać lub do siebie odwoływać, tylko w grupie stanowiąc znaczeniową całość. **Istotne dla planowanych wyników są zatem nie poszczególne słowa, a ogólny sens wypowiedzi i jej kontekst.**

Warto również zauważyć, że w tak prowadzonych badaniach wnioski, wyprowadzane z całą stanowczością i pewnością, dotyczyć mogą jedynie zbioru analizowanych tekstów, traktowanych jednak nie jako grupy oddzielnych elementów, ale pewne całości. Tym samym zrozumiała jest potrzeba i pokusa wyprowadzania wniosków ogólniejszych, na temat szerszej, niezanalizowanej perspektywy, które choć nie wynikają bezpośrednio z badania, wydają się bardziej niż prawdopodobne. Co więcej, dzielenie się z czytelnikami swego rodzaju przemyśleniami na temat analizowanej rzeczywistości, zwłaszcza w świetle specyficznej „badawczo-analitycznej” perspektywy, wydaje się uprawnione, **o ile autor rozgraniczy w tekście to, co jest wynikiem jego pracy z tekstem, od tego, co jest efektem jego interpretacji.**

Jednym z podstawowych zadań, jakie stoją przed badaczem przystępującym do jakościowej analizy treści (w jego technicznym aspekcie – po wyborze problematyki, sposobu doboru materiału, wyznaczeniu próby, omówionych w innych częściach artykułu), mającej na celu scharakteryzowanie, o czym mówią badane teksty, jest stworzenie tzw. **klucza kategoryzacyjnego**. O ile w badaniach ilościowych jest on narzędziem do zbierania ujmowanych liczbowo wartości (np. częstość występowania określonych elementów), na podstawie których opracowuje się wyniki badań, o tyle w badaniach jakościowych klucz kategoryzacyjny jest sam w sobie swoistym wynikiem badania. Kolejne kategorie klucza stanowią bowiem kolejne opisywane w analizowanych tekstach tematy bądź pomniejsze aspekty tematów głównych. Jest więc on rodzajem listy zagadnień poruszanych w materiale badawczym, dążącej do uchwycenia ich maksymalnej różnorodności.

Jakkolwiek dotychczasowe próby stworzenia uniwersalnego klucza kategoryzacyjnego nie powiodły się, to opracowanie stałego, skodyfikowanego, jednolitego i zrozumiałego algorytmu tworzenia kluczy wydaje się nie tylko możliwe, ale i niezwykle istotne dla przyszłości analizy treści. W najszerzej dostępnej i najczęściej przytaczanej metodologicznej literaturze przedmiotu, która została wcześniej szczegółowo omówiona, spotyka się teoretyczne rozważania na temat istoty, charakteru czy podstawowych właściwości klucza. Brak w nich natomiast praktycznych przykładów zastosowania przytaczanych dyrektyw.

Jak już wspomniano, znane są dwie podstawowe i zarazem przeciwstawne sobie metody tworzenia klucza kategoryzacyjnego. W pierwszej z nich klucz powstaje jeszcze przed przystąpieniem do lektury materiału badawczego, w oparciu o intuicję badacza i wiedzę specjalistyczną na temat analizowanej problematyki, następnie poszczególne teksty zestawia się z tak powstałym kluczem. Jest to podejście charakterystyczne dla badań ilościowych. W badaniach jakościowych właściwsze wydaje się tworzenie klucza w trakcie, początkowo luźnej, później silniej ustrukturyzowanej lektury tekstów. W tak zwanym **podejściu indukcyjnym** nowe kategorie są dodawane do klucza w miarę postępu prac empirycznych oraz rozwoju wiedzy badacza na temat analizowanej problematyki (choć dalej w bezpośrednim związku z badanymi tekstami). Konstruowanie klucza opiera się tu, jak już wspomniano, na wielokrotnej, uważnej lekturze całości materiału badawczego, ze szczególnym uwzględnieniem powtarzalności pewnych kategorii tematycznych, ich wzajemnych powiązań, oraz jednoczesnym dążeniu do uchwycenia maksymalnej różnorodności opisywanych zagadnień. Choć brzmi to dość utopijnie, wraz z wystarczająco uważną lekturą, tak rozumiany klucz kategoryzacyjny tworzy się sam.

Należy jednocześnie mieć na uwadze, że „odczytywanie” treści zawartych w artykułach nigdy nie jest wolne od interpretacji tworzącego klucz, a postulat powtarzalności badań jest, w przypadku badań jakościowych, niezwykle trudno osiągalny. Niemniej jednak jest kilka zabiegów zwiększających poziom intersubiektywności wyników.

W tym celu w prezentowanym opracowaniu każdą z kategorii klucza opatrzone szczegółową definicją zawierającą wytyczne dotyczące tego, co w skład kategorii wchodzi, a co nie, wraz z uzasadnieniem poszczególnych problematycznych decyzji, co pomaga uszczegółwić kategorie, zapewnić ich intersubiektywną zrozumiałość oraz możliwą rozłączność. Tak rozumiane definicje każdej pojedynczej kategorii łączą klucz kategoryzacyjny z badanymi tekstami, a zapewniając możliwość ich nieustannej modyfikacji (np. podczas niżej opisanego wydzielania cytatów), gwarantują stałą interakcję narzędzia z materiałem empirycznym, co niewątpliwie zwiększa wartość samych wyników. Definicje będące, podobnie jak klucz, efektem wielokrotnej, intencjonalnej lektury tekstów pokazują sposób, w jaki badacz pojmuje wydzielane przez siebie bloki tematyczne, a także stanowią swoistą instrukcję dla jego potencjalnych następców, będąc zapisem schematu pracy z materiałem badawczym.

Kolejnym proponowanym rozwiązaniem jest dołączenie do wyniku badania, jakim już sam w sobie jest klucz kategoryzacyjny, **tabel z cytatami** pochodzącymi bezpośrednio z analizowanych artykułów. W świetle dotychczasowych doświadczeń badawczych, a także wniosków wypływających z literatury przedmiotu i metaanalizy innych badań, stworzenie samego klucza kategoryzacyjnego, nawet jeśli – co samo w sobie nie jest powszechną praktyką – jego poszczególne kategorie zostaną szczegółowo zdefiniowane, jest niewystarczające. W celu zapewnienia możliwie pełnej intersubiektywności i uwolnienia wyników od nadinterpretacji badacza, rozsądne wydaje się zapewnienie czytelnikowi wglądu do materiałów źródłowych, jednak bez konieczności lektury całego poddanego analizie materiału. Najefektywniejszą metodą jest umieszczenie w opracowaniu wyników tabel zawierających tematycznie pogrupowane cytaty, na podstawie których tworzone były kategorie klucza i w razie potrzeby opatrzenie ich dodatkowym komentarzem. Metoda ta dodatkowo pozwala udzielić odpowiedzi na pytanie „Jak pisano o poszczególnych tematach?” i wprowadza do analizy nowy aspekt, a pozwalając czytelnikowi obcować z materiałem źródłowym, czyni całe badanie prawdziwie jakościowym.

Podsumowując dotychczasowe rozważania o kształcie proponowanej tu analizy treści, można powiedzieć, że (w swoim praktycznym wymiarze) przebiega ona w 5 następujących krokach:

- 1) Wybór materiału badawczego.
- 2) Wielokrotna lektura tekstów, które weszły do próby.
- 3) Tworzenie klucza kategoryzacyjnego.
- 4) Definiowanie kategorii w kluczu.
- 5) Budowanie tabel z cytatami.

5. Wyniki badań empirycznych

Omawianie badań empirycznych, w świetle powyższych rozważań o naturze metody i wybranego narzędzia, powinno przebiegać według kolejnych kroków zaproponowanych w ramach algorytmu zastosowania metody. Poniżej zaprezentowane zostaną wyniki badania empirycznego, które stanowią uzupełnienie i egzemplifikacje rozwiązań proponowanych w niniejszym tekście.

- 1) Wybór materiału badawczego

Analizie poddano treść artykułów prasowych na temat rzekomego uprowadzenia Magdaleny Waśniewskiej, które miało mieć miejsce 24 stycznia 2012 r. w Sosnowcu. Traktowano je jako próbę egzemplifikacji proponowanego w niniejszej pracy modelu prowadzenia badania. Przy wyborze problematyki kierowano się jej spójnością oraz kondensacją w czasie publikowanych tekstów.

Do próby włączono wszystkie artykuły dziennikarskie dotyczące sprawy, opublikowane na łamach trzech najpoczytniejszych ogólnopolskich dzienników („Gazeta

Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Super Express”) między 24 styczniem 2012 a 2 lutego 2012 r., czyli przez pierwszy miesiąc medialnego istnienia zagadnienia.

W przypadku wszystkich gazet, w celu ujednoczenia sposobu pozyskiwania materiału badawczego, do wyszukiwania poszczególnych tekstów wykorzystano archiwa internetowe poszczególnych gazet. „Rzeczpospolita” i „Super Express” oznaczały tematycznie swoje artykuły, tworząc osobne bazy tekstów poświęconych konkretnej sprawie (do badania włączono wszystkie artykuły znajdujące się w takich katalogach). Natomiast w przypadku „Gazety Wyborczej”, która nie dokonywała takiego tematycznego podziału, poszczególne, poświęcone problematyce teksty wyszukano ręcznie, przeglądając spisy treści kolejnych numerów z wybranego okresu.

Dodatkowo z analizy wyłączono wszystkie teksty:

– w których tylko wzmiankowano o sprawie porwania Madzi przy okazji omawiania innych zagadnień, nie była ona jednak głównym tematem tekstu (np. opis porwania Madeleine McCann, tekst poświęcony wzrostowi liczby porwań dzieci w Polsce, oraz wywiady z Krzysztofem Rutkowskim i artykuły jemu poświęcone, w których porwanie Magdy jest traktowane marginalnie lub w ogóle pomijane, a które trafiły do korpusu poprzez silny związek detektywa ze sprawą);

– które były jedynie tzw. notatkami – jedno-, dwuzdaniowymi informacjami na temat bieżących wydarzeń, najczęściej publikowanymi wraz z kilkoma notatkami na inne tematy w rubrykach „W skrócie”, „Z kraju” itp., a których pełne wersje weszły do badania.

Ostatecznie analizie poddano 84 artykuły, w tym: 10 z „Gazety Wyborczej”, 34 z „Rzeczpospolitej” oraz 40 z „Super Expressu”.

2) Klucz kategoryzacyjny

Klucz kategoryzacyjny, będący zbiorem kolejnych omawianych w analizowanych tekstach zagadnień, tematów, działów tematycznych, w niniejszej pracy przybrał następującą formę:

1. Zaginięcie

- 1.1. Przebieg zdarzeń (A).
- 1.2. Przebieg zdarzeń (B).
- 1.3. Całościowe przypomnienie przebiegu zdarzeń.
- 1.4. Alternatywne wersje zdarzeń.

2. Poszukiwania

- 2.1. Działania policji i prokuratury.
- 2.2. Działania Krzysztofa Rutkowskiego.
- 2.3. Działania rodziny i tzw. „zwykłych ludzi”.
- 2.4. Nagroda.

3. Katarzyna Waśniewska

- 3.1. Charakterystyka.
- 3.2. Sprzeczne zeznania.
- 3.3. Areszt.
- 3.4. Próba samobójcza.
- 3.5. Stan psychiczny.

- 3.6. Ocena działań.
- 3.7. Kara.
4. Magdalena Waśniewska
 - 4.1. Sekcja zwłok.
 - 4.2. Pogrzeb.
 - 4.3. Społeczne zainteresowanie.
5. Relacje między podmiotami
 - 5.1. Katarzyna Waśniewska–rodzina.
 - 5.2. Katarzyna Waśniewska–mąż.
 - 5.3. Katarzyna Waśniewska–Krzysztof Rutkowski.
 - 5.4. Katarzyna Waśniewska–policja.
 - 5.5. Krzysztof Rutkowski–policja.
 - 5.6. Krzysztof Rutkowski–rodzina.
 - 5.7. Krzysztof Rutkowski–media.

3) Definicje kategorii klucza

Poniżej znajduje się wykaz szczegółowych definicji poszczególnych kategorii klucza. Zawierają one wytyczne dotyczące tego, co w skład kategorii wchodzi, a co nie, wraz z uzasadnieniem poszczególnych problematycznych decyzji i wskazaniem sposobu przyporządkowywania spornych cytatów.

Zaginiecie		
Przebieg zdarzeń (A)	„Zdarzeniem” w poniższym rozróżnieniu jest moment zniknięcia, zaginięcia Magdaleny Waśniewskiej oraz towarzyszące mu okoliczności.	Fragmety dotyczące rzekomego porwania Magdaleny Waśniewskiej oraz relacjonujące jego przebieg, dopóki wersja uprowadzenia dziewczynki była wersją obowiązującą. A także fragmenty późniejszych artykułów (po ujawnieniu przez matkę prawdziwych okoliczności zniknięcia dziewczynki) wracające do wersji o uprowadzeniu. W skład kategorii wchodzi nie tylko opisy zdarzeń dokonywane przez dziennikarzy, ale również wypowiedzi świadków i ekspertów na ten temat.
Przebieg zdarzeń (B)		Analogicznie do powyższej kategorii, są to fragmenty tekstów poświęcone przebiegowi wydarzeń, dotyczące wypowiedzi uczestników, świadków i ekspertów, ale na temat wersji wydarzeń, w której Magdalena Waśniewska uległa śmiertelnemu wypadkowi upadając, upuszczona przez matkę na próg, oraz późniejszego ukrycia zwłok dziecka.
Całościowe przypomnienie przebiegu zdarzeń		Fragmety (zazwyczaj całe akapity) poświęcone skrótemu przypomnieniu dotychczas znanego przebiegu zdarzeń oraz postępów w śledztwie. Zazwyczaj składają się z krótkich zdań oznajmujących, a nawet równoważników zdań, mają czysto informacyjny charakter. Zawarta w nich treść zmienia się wraz ze zmianą stanu wiedzy na temat zdarzenia oraz rozwojem wypadków w czasie.
Alternatywne wersje zdarzeń		Fragmety, w których zaprezentowane zostały możliwe alternatywne scenariusze przebiegu zdarzeń, nieprzedstawiane jednak jako jeden z dwóch – (A) lub (B), uznawanych za rzeczywiste.

Poszukiwania	
Działania policji i prokuratury	<p>W tych trzech kategoriach (wyróżnionych ze względu na jednostkę podejmującą działania) zawierają się fragmenty opisujące przebieg czynności mających na celu odnalezienie Magdaleny Waśniewskiej żywej, czyli do chwili ujawnienia przez matkę prawdy o wypadku. Zawierają się w tym fragmenty dotyczące zarówno formalnych działań śledczych, jak i prywatnych inicjatyw.</p> <p>Opisy czynności śledczych, mających na celu odnalezienie zwłok dziecka oraz rozwiązanie sprawy kryminalnej, przyporządkowywano kolejno do kategorii:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Katarzyna Waśniewska – udział w czynnościach śledczych; 2. Relacje między podmiotami: <ul style="list-style-type: none"> – Katarzyna Waśniewska–Krzysztof Rutkowski; – Katarzyna Waśniewska–policja; – Krzysztof Rutkowski–policja; – Krzysztof Rutkowski–rodzina; – Policja–rodzina.
Działania Krzysztofa Rutkowskiego	
Działania rodziny i tzw. „zwykłych ludzi”	
Nagroda	

Katarzyna Waśniewska	
Charakterystyka	Opis cech charakteru i usposobienia Katarzyny Waśniewskiej, jej dotychczasowych losów.
Sprzeczne zaznania	Odniesienia, cytowania lub bezpośrednie nawiązania do składanych przez Katarzynę zeznań lub/i podawanych wersji wydarzeń, o ile wskazują na ich wewnętrzną sprzeczność, a przez to niewiarygodność matki.
Areszt	Fragmenty dotyczące zatrzymania Katarzyny Waśniewskiej, jej pobytu w areszcie, zwolnienia oraz te związane z działaniami jej adwokata mającymi na celu uchylenie aresztu. Z wyłączeniem fragmentów opisujących emocjonalny aspekt widzenia się Katarzyny z mężem, umieszczonych w kategorii „relacje między podmiotami: Katarzyna Waśniewska–mąż” oraz mającej miejsce podczas pobytu w areszcie rzekomej próby samobójczej (kategoria: „Próba samobójcza”).
Próba samobójcza	Opis rzekomej próby samobójczej podjętej przez Katarzynę Waśniewską podczas pobytu w areszcie, a także wypowiedzi rzeczników, relacje współosadzonej i rodziny na ten temat.
Stan psychiczny	Fragmenty opisujące stan psychiczny Katarzyny i odnoszące się do niego, zarówno podczas zajścia, jak i późniejszego przebiegu wypadków, pobytu w areszcie oraz rzekomej próby samobójczej.
Ocena działań	Fragmenty tekstów zawierające jednoznaczną ocenę działań Katarzyny Waśniewskiej, zazwyczaj o silnie emocjonalnym charakterze oraz oceniające wypowiedzi ekspertów.
Kara	Spekulacje na temat kary, jaką mogłaby otrzymać Katarzyna w zależności od ostatecznie przyjętej wersji zdarzeń oraz potencjalnie uwzględnionych okoliczności łagodzących.

Magdalena Waśniewska	
Seksja zwłok	Fragmety dotyczące pośmiertnych działań dokonywanych na zwłokach Magdaleny Waśniewskiej w kontekście sekcji zwłok, konieczności jej przeprowadzenia, znaczenia dla sprawy oraz wyników.
Pogrzeb	Te fragmenty artykułów, które zawierają opis przygotowań do pogrzebu oraz jego przebiegu.
Spoleczne zainteresowanie	Fragmety dotyczące solidaryzowania się w obliczu tragedii dużych grup z rodziną, w szczególności w kontekście odwiedzania miejsca znalezienia zwłok Magdaleny Waśniewskiej, uczestnictwa w pogrzebie oraz odwiedzania grobu.

Relacje między podmiotami	
Katarzyna Waśniewska–rodzina	Opis wzajemnych relacji pomiędzy podmiotami (aktorami) występującymi w opisujących zdarzenia tekstach, ze szczególnym uwzględnieniem bezpośrednich interakcji oraz emocjonalnego i osobistego charakteru relacji.
Katarzyna Waśniewska–mąż	
Katarzyna Waśniewska–Krzysztof Rutkowski	
Katarzyna Waśniewska–policja	
Krzysztof Rutkowski–policja	
Krzysztof Rutkowski–rodzina	
Krzysztof Rutkowski–media	

4) Tabele z cytatai

Ze względu na poglądowość zawartych w niniejszej pracy wyników – jej celem jest zobrazowanie sposobu prowadzenia analizy, nie zaś prezentowanie pełnego spektrum wyników – poniżej znajdują się tabele odpowiadające jedynie wybranym, ale nie wszystkim, kategoriom klucza (**Zaginięcie**: Przebieg zdarzeń (A); Przebieg zdarzeń (B); Całościowe przypomnienie przebiegu zdarzeń; Alternatywne wersje zdarzeń).

Dodatkowo, wbrew dotychczasowej praktyce badawczej i przekonaniu o konieczności zapewnienia czytelnikowi możliwie pełnego i wyczerpującego wglądu do materiału empirycznego, zdecydowano się na umieszczenie w niżej prezentowanych tabelach jedynie wybranych, najbardziej charakterystycznych i znaczących cytatów odpowiadających poszczególnym kategoriom klucza, starając się jednocześnie uchwycić w nich maksymalną różnorodność sposobów prezentacji problematyki.

Każda z prezentowanych tabel została opatrzona opisem zawierającym charakterystykę i interpretację znajdujących się w niej cytatów w kontekście treści całego materiału badawczego.

Tabela 1. Zaginięcie – Przebieg zdarzeń (A)

„Gazeta Wyborcza”	GW-1	„Matka pamięta niewiele: we wtorek o godz. 18 idzie przez osiedle w pobliżu ul. Legionów w Sosnowcu. Przed sobą pcha wózek z sześciomiesięcznym dzieckiem. Nagle traci przytomność. Gdy dochodzi do siebie, zagląda do wózka. Jest pusty”.
	GW-2	„Wiem, że mnie wyśmiewają, że intuicja to żaden dowód, ale miałam przeczucie, bałam się. Myślałam, że chodzi mu o mnie. Gdy stanęłam i odwróciłam głowę, mężczyzna wyraźnie zwolnił. Widziałam go jeszcze raz z odległości 150 metrów. Potem zniknął – mówi Kasia. Wtedy pognęła z wózkiem między przechodniów, pod latarniami, omijając park”.
		„Dziewczyna przypuszcza, że dostała cios w potylicę, ale pamięta tylko czarny film przed oczyma, żadnych gwiazdek. Na głowie urazów brak. [...] Nie możemy wykluczyć, że sprawcy użyli gazu, narkozy”.
„Rzeczpospolita”	Rz-1	„Magda zaginęła we wtorek wieczorem w Sosnowcu. Jej matka – być może w wyniku uderzenia – straciła przytomność, a gdy się ocknęła, dziewczynki nie było w wózku. Rozpoczęto poszukiwania”.
	Rz-3	„Według relacji matki, niemowlę zostało we wtorek wieczorem porwane z wózka w centrum Sosnowca. [...] O zniknięciu dziecka policjanci dowiedzieli się we wtorek po godz. 18 od pracowników pogotowia ratunkowego. Przy ul. Legionów udzielali oni pomocy kobiecie, która straciła przytomność. Według pierwszej wersji, podawanej przez policję, matka Magdy miała zostać zaatakowana od tyłu i na skutek ataku straciła świadomość. Teraz policjanci mówią o utracie przytomności «z nieustalonych dotychczas przyczyn»”.
„Super Express”	SE-1	„Dramat matki z Sosnowca. Kiedy kobieta szła ulicą, prowadząc wózek z dzieckiem, ktoś zaatakował ją od tyłu. Otrzymała cios w głowę i na chwilę straciła przytomność. Kiedy się ocknęła, stwierdziła, że z wózka zniknęła jej sześciomiesięczna córeczka. Zrozpaczona kobieta zgłosiła się na komisariat”.
	SE-2	„Mała Madzia została porwana we wtorek. Od tamtej pory trwają poszukiwania dziecka. Matka podczas wczorajszego przesłuchania w prokuraturze zeznała, że napastnik uderzył ją w tył głowy ogłuszając ją. Kobieta straciła przytomność, a gdy tylko się ocknęła, dziecka nie było już w wózku. Młoda matka szła z Madzią do babci, która miała zająć się maleństwem. W domu dziadków czekał na nią mąż”.
	SE-38	„We wtorek wieczorem Katarzyna (22 l.) została ogłuszona podczas spaceru, a jej jedyne dziecko zostało porwane z wózka”.

Źródło: oprac. własne.

Z fragmentów tekstów poświęconych rzekomemu porwaniu dowiadujemy się, że Magdalena Waśniewska została 24 stycznia uprowadzona z wózka podczas spaceru z matką. Kobieta twierdziła, że w czasie prowadzenia wózka po Sosnowcu czuła się obserwowana przez tajemniczego mężczyznę, który ją zaatakował. W wyniku uderzenia w głowę straciła przytomność, a kiedy się ocknęła, dziecka nie było już w wózku. Zgłoszenie zaginięcia dziewczynki zapoczątkowało szeroko zakrojoną akcję poszukiwawczą.

Opis zdarzeń podawany przez wszystkie trzy dzienniki jest zbieżny i zgodny z początkowymi zeznaniami matki. Jednak z pobieżnych nawet obserwacji można wywnioskować, że opis:

- prezentowany w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” jest bardziej szczegółowy i dostarcza więcej informacji na temat przebiegu zdarzenia;
- zawarty w „Super Expressie” zawiera więcej szczegółów na temat okoliczności, w jakich miało ono miejsce (droga do babci, czekający mąż);
- opis czynności śledczych, dokonanych bezpośrednio po zajściu, na łamach „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” wskazuje na pewne nieścisłości w zeznaniach matki – brak śladów po rzekomym ataku, a nawet („Rzeczpospolita”) zmiana kwalifikacji przyczyn utraty przytomności na „niewyjaśnione dotychczas okoliczności”;
- opis „Super Expressu” jest silniej nacechowany emocjonalnie („dramat matki”, „zrozpaczona kobieta”), podczas gdy pozostałe dwa dzienniki zachowują bardziej informacyjny charakter relacji.

Tabela 2. Zaginięcie – Przebieg zdarzeń (B)

„Gazeta Wyborcza”	GW-4	„Matka półrocznej Madzi z Sosnowca wyznała, że córeczka wyslizgnęła się jej w domu z kocyka i uderzyła główką w wysoki próg. Wyniosła ją więc i porzuciła nad rzeką, sądząc, że dziecko nie żyje”.
	GW-6	„Z wyjaśnień, jakich udzieliła mu [Krzysztofowi Rutkowskiemu] matka, wynika, że Madzia zmarła w wyniku nieszczęśliwego wypadku, do jakiego doszło w domu. – Dziecko miało wypaść kobiecie z rąk i uderzyć głową o próg [...] spanikowana kobieta nie wiedziała, co robić, włożyła ciało córki do wózka i pojechała nad rzekę. Postanowiła upzorować porwanie”.
	GW-7	„Z analizy logowania komórki Katarzyny W. wynika, że 24 stycznia kobieta nie była w parku, w którym znaleziono ciało dziewczynki. Oznacza to, że kiedy je porzucała, albo nie miała przy sobie telefonu, albo ktoś jej pomógł ukryć zwłoki”.
„Rz-a”	Rz-10	„Ponad tydzień temu kobieta przyznała, że dziecko zginęło w wyniku nieszczęśliwego wypadku, wskazała miejsce ukrycia zwłok. Niemowlę miało upaść na podłogę i uderzyć o próg w mieszkaniu. Wstępne wyniki sekcji zwłok wykazały, że Magda zginęła w wyniku urazu głowy”.
„Super Express”	SE-3	„Porwanie Madzi nigdy nie miało miejsca. Wyznała to matka dziewczynki, która przyznała się do kłamstwa. Powiedziała, że dziecko umarło po tym, jak wypadło jej z rąk”.
		„Katarzyna Waśniewska (22 l.) przyparta do muru przez detektywa Krzysztofa Rutkowskiego zeznała, że w mieszkaniu tuż przed wyjściem na spacer doszło do wypadku. Dziecko wysunęło się z rąk i upadło, rozbijając główkę o próg. Powiedziała, że martwe maleństwo włożyła do wózka i poszła do parku, gdzie spacerowała tak długo, aż zapadł zmrok. Wtedy zakopała ciało i zainscenizowała atak psychopaty”.
	SE-15	„Według Katarzyny W. Madzia miała wyslizgnąć się z jej rąk, uderzyć główką w wysoki próg sypialni i stracić życie. Reszta działań matki – ukrycie zwłok dziecka oraz mistyfikacja z napadem i porwaniem – miała być spowodowana paniką i strachem przed karą”.

Źródło: oprac. własne.

Tabela 3. Zaginięcie – Całościowe przypomnienie przebiegu zdarzeń

„Gazeta Wyborcza”	GW-9	„Półroczna Madzia zaginęła 24 stycznia w Sosnowcu. Katarzyna W., jej matka, zawiadomiła policję, że ktoś ją napadł i porwał córkę z wózka. Dziewczynki przez półtora tygodnia szukała policja. [...] W końcu matka przyznała, że córka wyslizgnęła się jej z rąk i uderzyła głową o podłogę. Ze strachu wymyśliła wersję o porwaniu. Ciało dziewczynki było ukryte w parku”.
„Rzeczpospolita”	Rz-5	„Półroczna Magda zginęła 24 stycznia. Początkowo jej matka utrzymywała, że dziecko uprowadzono z wózka. Potem przyznała, że dziewczynka zmarła na skutek nieszczęśliwego wypadku, a ona w panice i ze strachu ukryła jej ciało. Wskazała też miejsce zostawienia zwłok – w zrujnowanym budynku kolejowym w Sosnowcu”.
	Rz-18	„Magda zaginęła 24 stycznia br. Początkowo jej matka utrzymywała, że dziewczynka została porwana. W sprawę zaangażował się Rutkowski. To on w miniony czwartek nagrał swoją rozmowę z kobietą, podczas której powiedziała mu, że dziecko zginęło w wyniku nieszczęśliwego wypadku; miało upaść na podłogę i uderzyć o próg w mieszkaniu. W piątek wieczorem – już policjantom – Katarzyna W. pokazała miejsce ukrycia zwłok. Prokuratura przedstawiła jej zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka”.
	Rz-21	„Półroczna Magda zaginęła w środę 24 stycznia br. Początkowo jej matka utrzymywała, że dziewczynka została porwana. W czwartek w rozmowie z Rutkowskim Katarzyna W. przyznała, że doszło do nieszczęśliwego wypadku i że ukryła zwłoki dziecka. W piątek wieczorem – już policjantom – pokazała miejsce ukrycia zwłok Magdy. Prokuratura przedstawiła kobiecie zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka. W poniedziałek katowicka prokuratura poinformowała, że ze wstępnych wyników sekcji zwłok Magdy wynika, iż przyczyną śmierci był tępy uraz tyłu głowy. Śledczy poinformowali wówczas, że wyniki sekcji zwłok nie dają podstaw do zmiany zarzutu dla matki i kwestionowania na obecnym etapie jej wyjaśnień. Katarzyna W. została aresztowana na dwa miesiące”.
„Super Express”	SE-16	„Historia półrocznej Madzi rozpoczęła się 24 stycznia w Sosnowcu. To wtedy matka dziewczynki wyszła na spacer i upozorowała porwanie. Na pytanie, czy kobieta działała sama, czy ktoś jej pomógł, nadal nie ma odpowiedzi. Wstępne ustalenia policji zdają się jednak potwierdzać, że Katarzyna W. nie miała współnika”.

Źródło: oprac. własne.

Początkowo żadne medium nie kwestionowało prawdziwości tej wersji wydarzeń, do czasu, aż sama Katarzyna Waśniewska zmieniła zeznania.

W efekcie działań Krzysztofa Rutkowskiego Katarzyna Waśniewska zmieniła swoje początkowe zeznania, przyznając się do upozorowania porwania dziecka. Podała natomiast, że córka wyslizgnęła się jej z rąk i zmarła w wyniku upadku na podłogę, a ona w panice ukryła jej ciało, a następnie wymyśliła historię o ataku tajemniczego mężczyzny i zniknięciu dziecka.

Podobny przebieg zdarzeń prezentują wszystkie pisma, jednak niektóre opisy w zawołowany sposób podają w wątpliwość wiarygodność matki – w „Super

„Expressie” czytamy, że przyznała się ona właśnie do poprzedniego kłamstwa, a w „Gazecie Wyborczej”, bardziej wprost, że najprawdopodobniej zdarzenie nie mogło przebiegać tak, jak opisywała je Katarzyna, co wynika z logowań jej telefonu komórkowego. „Rzeczpospolita” natomiast podkreśla, że podawaną teraz wersję potwierdzają wstępne wyniki sekcji zwłok dziecka.

Ponadto, „Super Express” podkreśla w swoich tekstach wagę działań Krzysztofa Rutkowskiego pisząc, że Katarzyna Waśniewska dopiero „przyparta [przez niego] do muru” wyznała prawdę.

Słowa „prawda” użyto wyżej nieprzypadkowo. Warte uwagi jest to, że w kontekście zmiany zeznań i ujawniania okoliczności śmierci Magdaleny Waśniewskiej, o nowych zeznaniach matki nie mówi się w kategoriach „prawdziwych”, a „nowych”, a ich związek z rzeczywistością (prawdziwość) rozpatrywany jest wyłącznie w kontekście rozważań na temat tego, czy „matka tym razem mówi prawdę?”

Tabela 4. Zaginięcie – Alternatywne wersje zdarzeń

„Gazeta Wyborcza”	GW-2	„dziewczynkę sprzedano, bo rodzice nie mieli pieniędzy”; „porwano dziecko na części zamienne, bo przecież Madzia dwa tygodnie po urodzeniu leżała w klinice i tam zrobiono jej dokładne badania, które zna międzynarodowa mafia”; „kiedy Kasia pchała wózek, to wcale nie było w nim dziecka, bo znikło wcześniej, tam gdzie wynajmują mieszkanie, przy ul. Floriańskiej”.
		„ojciec w sekcji zabił dziecko w ofierze, bo wierzy, że to go zamieni w wilkołaka?”
„Gazeta Wyborcza”	GW-3	„Najprostszy wariant jest taki, że nie usiłowała ratować dziecka z powodu chłodu uczuciowego, a sprawę ukryła, bo chciała uniknąć odpowiedzialności. [...] Mogło być też tak, że dziecko straciło przytomność, a ona go nie ratowała, wychodząc z założenia, że może mieć uszkodzony mózg, więc lepiej dla niego, jeśli umrze”.
		„A może to dziecko żyje? Może je komuś oddała i wymyśliła dziwną historię, żeby to ukryć? A jak się wydało, że napadu nie było, to wymyśliła kolejną historię – o wypadku? A może się przyznała wbrew faktom, bo została zastraszona przez detektywa?”
„Super Express”	SE-8	„Niewykluczone, że porzucona przez matkę Madzia po prostu zamarzła”.
	SE-32	„Jest też druga wersja tej tragicznej historii, którą jednak Rutkowski już wykluczył. Bartłomiej Waśniewski wiedział co się stało, bronił żony, a potem pomógł jej ukryć ciało. Niestety, ta wersja nie ma żadnego potwierdzenia w dowodach”.
	SE-38	„Madzia wprowadzona została przez chorego psychicznie lub przez kobietę pragnącą dziecka, ale niemogącą go mieć. Motywem mogła być też ludzka zazdrość lub zamiar wywiezienia dziecka z kraju dla zysku. Takie cztery hipotezy wysuwa detektyw Krzysztof Rutkowski”.

Źródło: oprac. własne.

Interesującym zjawiskiem, zarówno z analitycznego punktu widzenia, jak i z perspektywy czytelników śledzących rozwój wypadków w czasie, była strategia umieszczania we wszystkich analizowanych dziennikach, choć w sposób

szczególnie konsekwentny w „Rzeczpospolitej”, akapitów skrótowo opisujących przebieg sprawy. Fragmenty, znajdujące się zazwyczaj pod koniec poszczególnych tekstów, mając względnie stały schemat i zmieniając się (rozbudowują się wraz z rozwojem wypadków), przypominały czytelnikom dotychczasowy przebieg wypadków, postępy poczynione w celu rozwiązania sprawy oraz relacjonowały przebieg czynności śledczych.

Dziennikarze zarówno „Gazety Wyborczej”, jak i „Super Expressu” skoncentrowali swoją uwagę również na możliwych, alternatywnych scenariuszach zdarzeń, niezgodnych z wersją podawaną przez matkę.

O samym zniknięciu dziecka dowiadujemy się, że być może dziecko:

- sprzedano, a w trakcie spaceru wózek w rzeczywistości od początku był pusty;
- zostało zamordowane rytualnie przez ojca;
- żyje i zostało komuś oddane;
- zostało uprowadzone przez chorego psychicznie lub kobietę pragnącą mieć dziecko;
- porwano z zazdrości lub w celu wywiezienia go z kraju.

Natomiast w możliwych alternatywnych wersjach śmiertelnego wypadku czytamy, że:

- matka nie usiłowała ratować córki z powodu słabej więzi emocjonalnej łączącej ją z dzieckiem lub w przekonaniu, że śmierć będzie dla dziecka lepsza od upośledzenia będącego konsekwencją takiego upadku;
- dziecko nie zmarło wskutek upadku, ale zamarzło pozostawione przez matkę na mrozie;
- Bartłomiej Waśniewski (mąż Katarzyny) wiedział o śmierci dziecka i pomagał żonie ukryć ciało dziewczynki.

6. Zakończenie

Zaprezentowane wyżej wyniki są bez wątpienia dowodem na pozytywny wpływ zastosowania proponowanego algorytmu analizy treści prowadzącego do uzyskania trzejelementowych wyników. Algorytm wnosi do samego badania i jego wyników specyficzny rodzaj intersubiektywności (rzadkiej w przypadku badań jakościowych i często niedocenianej). Podkreślanie konieczności nieustannego zdawania relacji z podejmowanych w trakcie analizy indywidualnych decyzji daje ponadto szansę pełnego zrozumienia wyników, nie jako oderwanego od materiału empirycznego efektu czyjejś pracy intelektualnej, ale w kontekście samego procesu interpretacji, którego są przecież efektem.

Przypomnijmy raz jeszcze kolejne kroki postępowania:

1) Wybór materiału empirycznego – ze szczególnym uwzględnieniem jego możliwej formalnej jednolitości (np. jak w niniejszej pracy wyłącznie artykuły

prasowe opublikowane w dziennikach ogólnopolskich), umożliwiającej porównywanie i zestawianie ze sobą poszczególnych tekstów.

2) Wielokrotna analityczna lektura tekstów zmierzająca do strukturyzacji poruszanych w nich tematów i prezentowanych treści.

3) Tworzenie klucza kategoryzacyjnego będącego efektem lektury tekstów i stanowiącego ustrukturyzowany zbiór kategorii tematycznych zawartych w artykułach. Dąży on do agregacji podobnych wątków przy jednoczesnych próbach uchwycenia maksymalnej różnorodności tematycznej.

4) Definiowanie kategorii w kluczu w celu przybliżenia sposobu, w jaki zostały one wydzielone i są rozumiane przez badacza.

5) Budowanie tabel z cytatami, które jako jedyne są w stanie zapewnić czytelnikowi styczność z materiałem empirycznym, bez konieczności odnoszenia się bezpośrednio do całości publikowanych tekstów.

W proponowanej procedurze analizy treści badacz koncentruje się na tym, o czym i w jaki sposób pisano w materiale empirycznym, kładąc szczególny nacisk na uchwycenie maksymalnej różnorodności opisywanej problematyki. Użytkiwane wyniki są w ten sposób oczywistym efektem jego interpretacji, a nie tylko czystego i formalnego dekodowania analizowanych treści. Zaproponowane uzupełnienie klucza kategoryzacyjnego, będącego często jedynym wynikiem jakościowej analizy treści, o szczegółowe definicje poszczególnych kategorii, oraz konstruowanie tabel z cytatami, zapewniającymi bezpośredni kontakt z materiałem empirycznym, wydaje się interesującym i badawczo wartościowym rozwiązaniem. Można przyjąć, że zabiegi te zapewniają nie tylko zupełnie inny, pełniejszy wgląd w badaną problematykę, na podstawie samych tylko wyników badań, lecz także wyraźnie pokazują możliwości zwiększenia intersubiektywności prowadzonych analiz.

Jakkolwiek takie nastawienie badawcze zmienia dotychczasową relację badacza z materiałem oraz czytelnika z materiałem, a przez to również badacza z czytelnikiem, sam proces badania wciąż pozostaje jedynie formą, mniej lub bardziej swobodnej, interpretacji analizowanych treści, poddanej wszakże wyraźnym metodologicznym rygorom. To właśnie potrzeba uwzględnienia w pracy empirycznej tego typu rygorów, ogólnie przyjętych procedur oraz powszechnie znanych i akceptowanych norm zastosowania metody wydaje się kluczowa w świetle stawianych czasem socjologii zarzutów o płynność granicy między naukowością a publicystyką.

Bibliografia

- Allan S. (2006), *Kultura newsów*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Babbie E. (2008), *Podstawy badań społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
Baran S., Davis D. (2007), *Teorie komunikowania masowego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

- Bernstein B. (1980), *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, [w:] Głowiński M., *Język i społeczeństwo*, Warszawa: Czytelnik
- Bokszański Z., Piotrowski A., Ziółkowski M. (1977), *Socjologia języka*, Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”
- Dobek-Ostrowska B. (2001), *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Dobek-Ostrowska B. (1999), *Studia z teorii komunikowania masowego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Dobek-Ostrowska B. (2010), *Rozwój badań nad komunikowaniem*, strona internetowa <http://www.globalmediajournal.collegium.edu.pl/artykuly/wiosna%202006/Dobek-Ostrowska-Rozwoj%20badan%20nad%20komunikowaniem.pdf> (dostęp: 27.04.2010)
- Denzin K. N., Lincoln S. Y. (2009), *Metody badań jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Eco U. (1996), *Interpretacja i nadinterpretacja*, Kraków: Wydawnictwo Znak
- Fiske J. (2009), *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław: Wydawnictwa ASTRUM
- Frankfurt-Nachmias Ch., Nachmias D. (2001), *Metody badań w naukach społecznych*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka
- Goban-Klas T. (2009), *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Guiraud P. (1976), *Semantyka*, Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”
- Handke K. (2010), *Socjologia języka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Kloch Z. (2006), *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po 1989 roku*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Kozłowska A. (2006), *Oddziaływanie mass mediów*, Warszawa: Wydawnictwo SGH
- Lisowska-Magdziarz M. (2004), *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński
- Lisowska-Magdziarz M. (2008), *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków.
- McQuail D. (2007), *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Mroziewicz K. (2006), *Dziennikarz w globalnej wiosce*, Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza BRANTA
- Olson D. R. (2010), *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego
- Palska H. (1999), *Badacz społeczny wobec tekstu. Niektóre problemy analizy jakościowej w socjologii i teorii literatury*, [w:] Domański H., Lutyńska K., Rostocki W., *Spojrzenie na metodę. Studia z metodologii badań socjologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN
- Pelc J. (1981), *Wstęp do semiotyki*, Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”
- Piekot T. (2006), *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Kraków: Wydawnictwo TAIWPN UNIVERSITAS
- Pisarek W. (2008), *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Rapley T. (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Rothenbuler E. W. (2003), *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Silverman D. (2008a), *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Silverman D. (2008b), *Prowadzenie badań jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Trutkowski C. (2010), *Społeczne reprezentacje polityki*, strona internetowa <http://rss.archives.ceu.hu/archive/00001072/01/72.pdf> (dostęp: 04.05.2010)

Wimmer R. D., Dominick J. R. (2008), *Mass media. Metody badań*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Teksty drugie. Granice interpretacji (1997), Wydawnictwo IBL PAN, nr 6

Karolina Szczepaniak

THE APPLICATION OF CONTENT ANALYSIS OF NEWSPAPER ARTICLES – METHODOLOGICAL CONSIDERATIONS

Summary. In world build with all kind of communicates the need of thorough sociological analysis seems undeniable. Basic tool currently used in this case, as well as in other sociological researches is content analysis.

This technique requires additional methodological meta-analysis. This text presents not only detailed overview of methodological literature on content analysis available on Polish market but also presents (giving empirical examples of applications) original, algorithmic model of conducting research, aiming to maximum reliability and intersubjectivity of an outcome.

Key words: content analysis, qualitative research, mass communications, mass media.